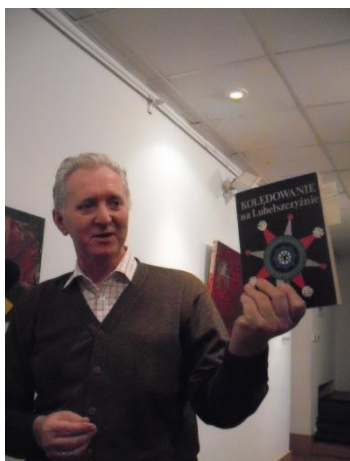

TEKST I KULTURA

Ulla Fix, prof. dr hab., Instytut Germanistyki Uniwersytetu w Lipsku. Zainteresowania badawcze: lingwistyka tekstu, stylistyka, język w polityce / język w NRD, krytyka języka, kultura języka, relacja tekst-obraz, relacja między językoznawstwem a literaturoznawstwem, historia nauki. Jest autorką m.in. *Texte und Textsorten - sprachliche, kommunikative und kulturelle Phänomene*. Berlin 2006; *Stil – ein sprachliches und soziales Phänomen*. Berlin 2007; *Textlinguistik und Stilistik für Einsteiger. Ein Lehr- und Arbeitsbuch*. Frankfurt am Main/Berlin/Bern 2003. (współautorzy: Hannelore Poethe und Gabriele Yos).



Georg Weidacher, dr Senior Scientist w Instytucie Germanistyki, na wydziale Lingwistyki Germanistycznej Uniwersytetu Karla-Franza w Grazu. Zainteresowania badawcze: lingwistyka tekstu, lingwistyka mediów, analiza dyskursu, język w polityce, język i literatura, gramatyka języka niemieckiego, retoryka lingwistyczna – retoryka tekstu. Jest autorem m.in. (2007): *Fiktionale Texte – Fiktive Welten. Fiktionalität aus textlinguistischer Sicht*. Tübingen: Narr. P. Klotz/P. R. Portmann-Tselikas/G. Weidacher (Hrsg.), (2010): *Kontexte und Texte. Soziokulturelle Konstellationen literalen Handelns*. Tübingen: Narr. S. Schmolzer-Eibinger/G. Weidacher (Hrsg.) (2007): *Textkompetenz. Eine Schlüsselkompetenz und ihre Vermittlung*. Tübingen: Narr.



Jerzy Bartmiński, prof. zw. dr hab., polonista, językoznawca. Profesor zwyczajny, pracownik Instytutu Filologii Polskiej UMCS w Lublinie i Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie. Prorektor UMCS w l. 1990-1993. Członek-korespondent PAU. Zainteresowania: etnolingwistyka, aksjologia, stylistyka, tekstologia. Autor książek: *O języku folkloru* (1973), *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji interdialektu poetyckiego* (1977), *Nazwiska obce w języku polskim* (1978, z Izabelą Bartmińską, 3 wydania), *Folklor – język – poetyka* (1990), *Polskie kolędy ludowe* (2002), *Jazykovej obraz mira: očerki po etnolingvistike* (Moskwa 2005, „Indrik”), *Językowe podstawy obrazu świata* (2006, 5. wyd. 2012), *Stereotypy mieszkają w języku* (2007, 2. wyd. 2009), *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics* (Londyn 2009, Equinox, 3 wyd. 2012 w USA), *Tekstologia* (Warszawa, 2009, Wyd. Naukowe PWN, ze S. Niebrzegowską-Bartmińską, 2. wyd. w 2011), *Jezyk – slika – svet* (Belgrad 2011). Założyciel i redaktor międzynarodowego rocznika „Etnolingwistyka” znajdującego się na liście ERIH; redaktor licznych tomów zbiorowych; autor ponad 500 artykułów naukowych, recenzji, haseł słownikowych. Członek licznych komitetów naukowych i kolegiów redakcyjnych.

Maciej Czerwiński, filolog slawista, pracownik Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ, tłumacz. Zainteresowania naukowe: semiotyka i semiotyka kultury, socjolingwistyczna analiza dyskursu, pogranicza języka i literatury, retoryka i stylistyka, historia idei i literatura w krajach postjugosłowiańskich, kultura i geografia polityczna na Bałkanach. Autor książek i artykułów naukowych oraz publikacji popularnonaukowych i publicystycznych. Opublikował m.in. książki *Semiotyka dyskursu historycznego. Chorwackie i serbskie syntezy dziejów narodu* (WUJ Kraków 2012) oraz *Semioza gatunku – semioza stylu. Studium nad chorwacką i serbską syntezą dziejów narodu* (WUJ, Kraków 2011), a także współredagował tom *Język IV Rzeczypospolitej* (UMCS, Lublin 2010).

1. Tradycja i główne nurty badań lingwistyki tekstu/tekstologii różnią się w poszczególnych krajach i obszarach badawczych. Podobnie jest też ze spojrzeniem kulturoznawczym w ramach tej dyscypliny. Prosimy o kilka uwag dotyczących tego zakresu z perspektywy badań germanistycznych/polonistycznych.

Ulla Fix: Zwrot kulturoznawczy językoznawstwa germanistycznego obserwuje się w Niemczech od stosunkowo niedawna, chociaż kwestie kulturoznawcze, według mojego rozeznania zaznaczały się we współczesnym językoznawstwie, zwłaszcza w obrębie lingwistyki tekstu, a jeszcze precyzyjniej rzecz ujmując w lingwistyce rodzajów tekstu¹. W obszernej publikacji Kalverkämpfera z 1981 roku na temat rozwoju lingwistyki tekstu, nie pojawia się jeszcze Kultura jako hasło. We wprowadzeniach do lingwistyki tekstu z lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia pojęcie kultury też nie ma jeszcze swojej pozycji, podobnie jak sam aspekt kulturoznawczy, który eksplicytnie nie jest poruszany. Nie znaczy to jednak, że zjawiska tekstowe nie są w tym czasie analizowane w szeroko pojętym aspekcie kulturowym. Założenia lingwistyki komunikacyjnej, teorii działania, pragmatyki, a szczególnie semiotyki dotyczące postrzegania tekstu zawierają zawsze odniesienie kulturowe, nawet, jeśli nie jest ono eksplicytnie uwypuklone.

Pojęcie kultury wywołało zamęt i stało się terminem problematycznym w językoznawstwie, za sprawą problemów z niemieckim jako językiem obcym (Wierlacher 1980). Siłą rzeczy, gdy podejmiemy do Niemieckiego z perspektywy zewnętrznej, koncentrując się na *słownictwie* i *rodzajach tekstów*, pojawia się kwestia *Interkulturowości*. Zależnie od języka wyjściowego konfrontuje się pary, czy też grupy językowe pod względem rodzajów tekstów. Zanim jednak dojdzie do komparacji interkulturowych, należałoby wyjaśnić, co rozumie się pod pojęciem *Kulturowości*, jako takim (patrz poniżej). Do tego jednak moim zdaniem doszło dopiero później, w kolejnym kroku.

Z biegiem lat dziewięćdziesiątych lingwistyka tekstu zwróciła się zdecydowanie ku pojęciom takim jak: *rodzaje tekstów*, ich *typologia*, a także ich *kulturowe utrwalenie*. (por. m.in. Adamzik 2001, Fix, Habscheid, Klein 2001, Fix 2006). Zwrot pragmatyczny, a później także kulturoznawczy spowodowały, że zainteresowanie tekstami sensu stricto przeniosło się na teksty w kontekstach komunikatywnych i kulturowych, co było także bezpośrednim powodem

¹ W moich wypowiedziach powołuję się na rozważania, a po części także na sformułowania z niektórych moich wcześniejszych publikacji na ten temat. Por.: bibliografia.

wystąpienia pytania o typy tekstów, o rodzaje tekstów i ich klasyfikację oraz ich nacechowanie kulturowe. Co takiego w rodzajach tekstów jest kulturowe? Gdyby się zgodzić z tezą, iż rodzaje tekstów są elementami kompetencji językowej i komunikacyjnej nabytej poprzez działania społeczne, to kwestię ich kulturowości mamy rozstrzygniętą. Ponieważ sytuacje i konteksty, w których dochodzi do działań językowych, są nacechowane kulturowo, to analogicznie formy, które dana społeczność wypracowała, by móc dokonywać tych działań, muszą być zjawiskami kulturowymi. Rodzaje tekstów – podobnie do innych działań rutynowych – opierają się z dwóch względów na ustaleniach, czy też porozumieniach kulturowych:

Po pierwsze: Już sam fakt istnienia zjawiska *rodzaj tekstu*, fakt, iż wspólnoty kulturowe i komunikacyjne dysponują rodzajami tekstu jako ważnymi, kompleksowymi rodzajami działań rutynowych, jest w sensie opisanym powyżej zjawiskiem kulturowym. Na pewno mamy z nim do czynienia, gdy odniesiemy się do jakiegokolwiek koncepcji kultury która opisuje ją jako zjawisko dnia codziennego, a co za tym idzie wychodzi z założenia, że te formy, wzorce, schematy, które wytwarzają członkowie określonej wspólnoty kulturowej, aby móc się ze sobą współdziałać i funkcjonować, biorą udział w konstytuowaniu się kultury. Do takich schematów należy także zaliczyć rodzaje tekstów określonej kultury z ich typową formą, ustalonym odniesieniem do świata pozajęzykowego oraz funkcją. Podstawą dyskusji na temat samego zjawiska ‘rodzaj tekstu’, jest zatem wiedza dotycząca *zasadniczego statusu kulturowego*.

Zajmując się konkretnym przypadkiem określonego rodzaju tekstu należy uwzględnić dodatkowo *specyfikę kulturową* określonego rodzaju tekstu w danej kulturze. Rodzaje tekstów, podobnie jak inne działania rutynowe należy zatem wstępnie nazwać ustaleniami w obrębie określonej kultury. W sytuacjach porozumiewania się za pomocą języka, rodzaje tekstów, jako takie nie istnieją, ich specyfikę kształtuje określona kultura, lub kultury. Ta specyfika może odnosić się do różnych aspektów – zarówno treściowych, jak i funkcjonalnych i formalnych. Stąd też rodzaje tekstów są zawsze punktami przecięcia zasobów wiedzy, które muszą być zawarte w określonej liczbie i postaci charakterystycznej dla poszczególnych rodzajów tekstów. Należą do nich ogólna wiedza, w sensie dysponowania pewnymi ramami, prototypami, pojęciami, rozeznanie w normach komunikacyjnych, (komu, kiedy i jak wolno dokonywać działań?), wiedza językowa, wiedza o kulturze. Ta natomiast

obejmuje wiedzę o tradycji tekstów², o ich prestiżu kulturowym i zachodzących tu zmianach (teksty literackie mają/miały większy prestiż niż teksty użytkowe?), o wartości medium (większą wartość przypisuje się tekstom pisanim niż mówionym?, relacje obrazu i tekstu), znajomość KULTUREMÓW (stosowność określonego rodzaju działań komunikacyjnych) i BEHAWIOREMÓW odnoszących się do tekstów (przyjęty sposób realizacji działań w obrębie określonego rodzaju tekstu)³ i funkcji „polegającej na przekazywaniu specyficznych pod względem historycznym i kulturowym społecznie ugruntowanych rozwiązań dotyczących problemów strukturalnych komunikacyjnych”⁴.

Georg Weidacher: W początkowym okresie w quasi klasycznej germanistycznej lingwistyce tekstu perspektywa kulturowa wydaje mi się słabo ukształtowana. Można tu mówić o dwóch przyczynach tego stanu rzeczy: po pierwsze przede wszystkim podejścia transfrastyczno-gramatyczne, ale też wczesne prace ukierunkowane semantycznie praktycznie nie wychodzą poza tekst. Nawet prace opierające się na teorii aktów mowy, dotyczące pragmatyki tekstu, pomijają lub też rzadko uwzględniają kulturowy charakter i kulturowo ukształtowane aspekty wypowiedzi tekstowych, ponieważ strukturę tekstu rozumie się w nich jako strukturę mniej lub bardziej wyizolowanych jednostek.

Poza tym był to początkowy etap dociekań uwzględniający aspekty kulturoznawcze w dzisiejszym ich rozumieniu, mimo że oczywiście już wcześniej istniały prace o orientacji kulturowo-filozoficznej i kulturoznawczej. Dlatego w centrum zainteresowań badawczych lingwistyki tekstu znajdowały się początkowo analizy struktur gramatycznych w tekście oraz dyskusja nad ogólnym problemem, co sprawia, że dana wielkość jest tekstem. Jednocześnie problem struktury tekstualności próbowano ustalić biorąc pod uwagę wewnętrzne elementy i strukturę tekstu, a więc z czysto lingwistycznego punktu widzenia, z tego względu, że tekst najpierw musiał stać się rzeczywistym obiektem badań lingwistycznych. Powiązanie lingwistyki tekstu z kulturoznawstwem i literaturoznawstwem z pewnością niewiele by tu pomogło.

Wprawdzie w latach 70. na lingwistykę tekstu wywierały wpływ podejścia, które wykraczały poza perspektywę stricte lingwistyczną albo przynajmniej były jej poszerzeniem, np. systemowo-teoretyczne prace Siegfrieda J. Schmidta, który postulował uwzględnienie w

² Schlieben-Lange (1984), s.28.

³ por. Oksaar (1984)

⁴ Bergmann/Luckmann (1993: 2)

analizach socjokomunikatywnych kontekstów wypowiedzi, a tym samym tekstów, szczególnie w odniesieniu do ich funkcji komunikatywnej. W tym czasie w trakcie przełomu pragmatycznego w lingwistyce ogólnie, a w lingwistyce tekstu w szczególności, nastąpiło poszerzenie perspektywy na wypowiedzi językowe: odtąd przynajmniej w części badań lingwistyki tekstu zaczęto dostrzegać funkcjonalny udział tekstów w społecznych – a co za tym idzie kulturowo ukształtowanych – kontekstach działania, czy też zauważać zależność ich formułowania od kulturowych warunków ramowych.

Ta tendencja badawcza dała się najlepiej zaobserwować w genologii. W szczególności analiza porównawcza pokrewnych ze względu na ich funkcję wzorców tekstowych, które rozwinęły się w różnych wspólnotach kulturowych, częściowo również językowych, jest w stanie ukazać kulturowy charakter działań komunikacyjnych.

Nawiązujące do kognitywizmu nowsze podejścia germanistycznej lingwistyki tekstu są kulturoznawcom o tyle bliższe, że tutaj np. kulturowo ukształtowane pojęcie „frame” (rama) zastosowano przy wyjaśnianiu struktury koherencji w procesach przetwarzania tekstu. Ponadto teksty są rozumiane również jako formy konstytuowania wiedzy (Antos), mogące pełnić funkcję istotnych elementów dyskursów. Właśnie wspomniany wpływ teorii dyskursu i idące z nim w parze powstanie lingwistyki dyskursu (Warnke) oraz pokrywanie się lingwistyki dyskursu z lingwistyką tekstu (por. np. Habscheid 2009) spowodowały zbliżenie lingwistyki tekstu do kulturoznawczych metod i obszarów zainteresowań.

Poza tym w niektórych obszarach stosowanej lingwistyki tekstu można dostrzec nawiązania do dziedzin cząstkowych kulturoznawstwa. W szczególności należy tutaj wymienić badania nad pisaniem oraz – jako ich specjalność – kulturowe a przede wszystkim interkulturowe aspekty tworzenia tekstów naukowych (por. np. prace Steinhoffa lub Portmanna – Tselikasa).

Jerzy Bartmiński: Wypowiadam się wyłącznie jako polonista-językoznawca i tekstolog, a nie jako kulturoznawca. Kultura i język pozostają w bardzo złożonych relacjach, które określam jako „paradoks wzajemnego uzależnienia”⁵, można więc powiedzieć, że język jest częścią kultury, a równocześnie, że kultura jest zawarta w języku. Teksty stanowią manifestację potencji języka i zarazem realizują przyjęte w kulturze wzorce myślenia i działania. Bliskie mi jest nastawienie na poszukiwanie kultury w języku. Tak właśnie określa swoje zainteresowania etnolingwistyka, która uprawiam, rekonstruując (zespołowo) językowy

⁵ *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego. Wrocław 1993; wyd. III Lublin 2010.

obraz świata w Słowniku stereotypów i symboli ludowych. Opieramy się na różnogatunkowych tekstach. Część wytworzonych tekstów wchodzi do kanonu kulturowego jako „teksty kultury” (jak się w Polsce przyjęło mówić pod wpływem semiotycznej szkoły tartuskiej; termin i pojęcie weszły już do obiegu dydaktycznego). Do tekstów kultury należą teksty kliszowane („folkloryzowane”), powtarzane, w które obfituje zwłaszcza kultura ludowa i popularna.

Odpowiem po kolei na postawione pytania.

Z perspektywy polonistycznej stwierdzam, że polska tekstologia cierpi na kompleks prowincjonalności, a pochodną tego jest jej nieciągłość, trudność ukonstytuowania się jako samodzielnej subdyscypliny naukowej. Nawet oryginalne inicjatywy badawcze (jak przedwojenne prace Szobera i Jodłowskiego nt rozczłonkowania tematyczno-rematycznego, Z. Klemensiewicza nt składni ponad-zdaniowej czy studia z lat 60. W.Górnego i T. Brajerskiego nt przytoczeń) urywały się, nie miały kontynuacji, inaczej niż np. późniejsze prace czeskie na podobne tematy. Polska tekstologia – zdominowana przez literaturoznawców – znakomicie rozbudowała jeden dział, edytorstwo tekstów, ale tylko z wielkim trudem podejmuje integralne badania nad teorią tekstu jako swoistej (całościowo zorganizowanej) jednostki komunikacyjno-językowej. Natomiast polscy neofilolodzy (germaniści, angiści, romaniści, rusycyści) zamykają się we własnych kręgach językowych, są zorientowani na swoje centra zagraniczne i zwykle (niestety) ograniczają swoje ambicje naukowe tylko do przenoszenia na grunt polski koncepcji wypracowanych w macierzystych ośrodkach. Regułą jest przy tym, że angiści odwołują się do prac pisanych po angielsku, romaniści – do prac francuskich, germaniści – do niemieckich itd., w niewielkim tylko stopniu kontaktując się nawet z sobą wzajemnie. Obserwuję też lekceważący stosunek neofilologów okcydentalnych do prac wschodnioeuropejskich, sławistycznych, rosyjskich, czeskich, nie mówiąc już o polskich. Teren polskiej tekstologii stał się swoistym składowiskiem importowanych z wielkiego świata nowości, skądinąd czasem bardzo cennych, prezentowanych jednak zwykle w wersji uproszczonej, jako strawa dla ubogich domorosłych rodaków. Niektórym autorom ograniczającym swoje ambicje naukowe do przeszczepiania na grunt polski zagranicznych koncepcji zdaje się przy tym przyświecać smutne hasło „Polska – peryferią (śmietnikiem?) Europy”. Za mało jest tłumaczeń dobrych oryginalnych tekstów i autentycznego partnerstwa.

Wyzwaniem stojącym przed polską tekstologią jest doprowadzenie do potrójnej integracji: a/ badań zagranicznych i krajowych; b/ badań językoznawczych i literaturoznawczych (też antropologiczno-kulturowych); c/ programów dydaktycznych uniwersyteckich i szkolnych.

Konieczne jest wprowadzenie przedmiotu „Tekstologia” rozumianego integralnie (w takim duchu został napisany nasz podręcznik)⁶ do dydaktyki uniwersyteckiej na wszystkich kierunkach filologicznych i to już na pierwszych latach studiów, bo wszystkie programy dydaktyczne na filologiach bazują na wiedzy o tekstach i umiejętnościach działania na tekstach (czytanie, słuchanie, mówienie, pisanie, streszczanie, interpretacja).

Stanęliśmy już zresztą przed faktami dokonanymi, bo „tekstocentryzm” jest ideą przewodnią programu nauki o języku w nowej *Podstawie programowej języka polskiego* zatwierdzonej przez MEN w roku 2008 i obowiązującej dla autorów podręczników szkolnych.

Maciej Czerwiński: Jeśli tekstologię rozumieć we współczesnym jej znaczeniu, czyli jako nurt refleksji filologicznej mającej na celu kompleksową analizę tekstu wraz z jego wszystkimi uwarunkowaniami wewnętrznymi i zewnętrznymi (pozajęzykowymi, kontekstowymi), to nie ma ona na gruncie filologii południowosłowiańskich, z naciskiem na kraje byłej Jugosławii, większych osiągnięć. Szczątkowo są tam też znane teorie z zakresu lingwistyki tekstu, rozumianej jako refleksja nad ponadzdaniową organizacją dyskursu (choć tutaj zaznaczył się wpływ różnych szkół: francuskiej, niemieckiej i anglosaskiej). Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka, z których może najbardziej znacząca jest ta, że filologie narodowe państw byłej Jugosławii energię badawczą poświęcały refleksji normatywistycznej i związanej z sytuacją społeczną konieczności afirmacji i (re-)kodyfikacji standardów językowych w nowych warunkach polityczno-prawnych. Podobnie zresztą jest z teoriami kognitywistycznymi czy z krytyczną analizą dyskursu. Podczas gdy w pierwszej dziedzinie, *notabene* także dzięki upowszechnieniu polskich badań anglistycznych w Chorwacji, pojawiły się pewne publikacje, drugi nurt jest niemal zupełnie nieznan. Badania tego rodzaju są najczęściej prowadzone w obrębie refleksji socjologicznej czy, szerzej, kulturoznawczej, zaś lingwistyka – nauka, w obrębie której ów interdyscyplinarny projekt się ukonstytuował – jest poza nurtem refleksji. Upowszechnianie badań w zakresie analizy dyskursu – zwłaszcza w ujęciu gramatyki tekstu oraz tych o nachyleniu kulturoznawczym – zawdzięcza się

⁶ Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2009, Wyd. Naukowe PWN.

poststrukturalistycznej teorii języka i stylu (w Bośni i Chorwacji) oraz również tradycyjnej retoryce (w Serbii).

2. Jak należy pojmować gatunki tekstu w aspekcie kulturowym?

U.F.: Opowiadając się, jak jest to w moim przypadku za konstruktywistyczną, bliską życiu koncepcją kultury, rozumie się pod tym pojęciem wszystko, co dane społeczeństwo tworzy poprzez działania. Inaczej mówiąc: Kultura jest czymś wytworzonym przez ludzi, co jednocześnie na nich, na ludzi oddziałuje⁷, a to znaczy, wszystkim tym, co pozwala na istnienie określonej wspólnoty. Kulturę rozumiem zatem jako *proces społecznego konstruowania*⁸. Z tego, ponaddiscyplinarnego pojęcia wywodzę moje, *zorientowane językowo*. Jego fundamentem jest fakt, iż także i język – w myśl „czegoś, co wytworzone zostało przez ludzi” – nie jest czymś sztywnym i istniejącym niezależnie od nas. Co więcej, członkowie określonej społeczności tworzą język poprzez jego użycie i modyfikują go w praktyce użytkowania⁹. To oni wytwarzają propozycje *systemów symbolicznych*, a mianowicie *systemów wiedzy, znaczeń i sensów*, bez których nie moglibyśmy się porozumiewać, i są to *wzorcowe orientacyjne*, które umożliwiają nam działania, względnie je ułatwiają, jest to zatem zbiór wzorców, schematów, form, procedur, wytworzonych przez określoną społeczność. W zakresie języka są to przede wszystkim *użycie słów i rodzaje tekstów*. Trudno lepiej niż na rodzajach tekstów ukazać, czym jest kultura jako proces konstruowania społecznego.

Już wcześniej wspomniany fakt, iż rodzaje tekstów istnieją, a więc fakt, że społeczności dysponują rodzajami tekstu jako środkami dostępu do świata, jest zjawiskiem kulturowym. To, że rodzaje tekstów w różnych kulturach występują w różnych formach, jest w tym kontekście drugim zjawiskiem kulturowym: zależnie od kultury można stwierdzić różne sposoby odnoszenia się do świata. Ustalone

W tym kompleksie otwarte pozostają moim zdaniem pytania:

⁷⁷ por. Assmann 2000, 21: „[...] das, was Menschen sind und sein können“

⁸ Antos, Pogner (2003: 396)

⁹ Nach Bausinger (1980: 59 i nast.) ist Kultur /.../ nicht nur eine Vorgegebenheit, sondern auch das Ergebnis von gesellschaftlichen Akten eines jeden Einzelnen, die ihrerseits kulturbestimmt sind.“ (Według Bausingera (1980: 59 i nast.) kultura jest /.../ nie tylko czymś ustalonym, lecz także wynikiem uzależnionych kulturowo aktów społecznych poszczególnych jednostek.

1. 1. Czy istnieją rodzaje tekstów o dominującej specyfice immanentnej dla określonej kultury, bądź takie, które cechują się specyfiką ponadkulturową? Czy rodzaje tekstów, w zależności od rodzaju kulturowości mają (charakterystyczne dla jednej kultury, ponadkulturowe) *wzorze kulturowe nacechowane lokalnie bądź ponadlokalnie/globalnie?* (Przykłady: rodzaj tekstu: 'nekrolog' znajdziemy co prawda w wielu kulturach, ale w nader odmiennej postaci, natomiast 'ogłoszeń towarzyskich' w wielu kulturach w ogóle nie odnajdziemy, gdyż w nich po prostu nie istnieją).
2. 2. Na czym polega to, że pewne wzorce wychodzące poza obszar lokalny, swego rodzaju wzorce ponadkulturowe, są płaszczyzną kontaktów kulturowych? (Przykład: teksty Hanzy, teksty Unii Europejskiej)¹⁰.
3. 3. Jeszcze bardziej może być wyraźna kwestia ponadkulturowości w tekstach, które nie są zakorzenione w jednej kulturze, czy też związane z jedną instytucją, lecz takich, które „ponad” granicami językowymi i kulturowymi *konstytuują własną kulturę.* (Przykład: rodzaje tekstów w obrębie kultury młodzieżowej: *fanzin*¹¹. Badania tego zjawiska nie zostały jeszcze podjęte.
4. Rodzaje tekstów, których punkt ciężkości położony jest na specyfikę kultury pojedynczej społeczności, mogą wykazywać spore różnice dotyczące określonych aspektów, np. illokucji tekstowych, propozycji tekstu, rozwoju tematu, sposobu argumentacji, jak również działań językowych typowych dla rodzajów tekstów. I to wymaga systematycznych badań.
5. 5. Spotykają się tutaj także literaturoznawcza kategoria 'gatunku' i językoznawcza 'rodzaju tekstu'; ponieważ w wymienionych tu aspektach można rozpatrywać zarówno teksty literackie, jak i Nieliterackie. Badania tych relacji nie zostały jeszcze podjęte (patrz poniżej).

G.W.: Odpowiedź na to pytanie chciałbym rozpocząć od pewnej kwestii, która być może powinna zostać poruszona już wcześniej: co właściwie rozumie się, czy też co ja rozumiem tu pod pojęciem „kultura”? Według Malinowskiego kultura to”[...] niewątpliwie obszerna całość, która składa się z towarów użytkowych i konsumpcyjnych, z praw konstytucyjnych i obowiązków różnych grup ludności, z ludzkich pomysłów i sprawności, z twierdzeń, wiary i zwyczajów”. Innymi słowy analizując kulturę natrafiamy na „[...] duży, częściowo materialny, częściowo personalny a częściowo duchowy aparat, dzięki któremu człowiekowi

¹⁰ np. Warnke (2001)

¹¹ Androutsopoulos (2001)

udaje się radzić z określonymi problemami” (Bronisław Malinowski (2005): *Naukowa teoria kultury*. Wydanie 2. Frankfurt nad Menem: Suhrkamp (=stw 104), 74-75). Tak więc teksty – jak i oczywiście inne wypowiedzi komunikatywne – są środkiem umożliwiającym analizę problemów powstałych w ramach interakcji społecznych. Jednak aby teksty były komunikatywnie skuteczne, czyli aby pojawiające się problemy mogły zostać rozwiązane lub chociaż zminimalizowane, nie można – co jest stwierdzeniem banalnym – formułować i kształtować tekstów w dowolny sposób i umieszczać ich w poszczególnych przestrzeniach komunikacji. Mówiąc dokładniej, sformułowanie musi być adekwatnie wybrane lub wykreowane, między innymi na podstawie analizy sytuacji i w zależności od adresata. Jeśli tak sformułowany tekst okaże się skuteczny, to w przypadku pojawienia się w przyszłości podobnego problemu wymagającego rozwiązania komunikatywnego, sformułowanie zostanie ponownie wykorzystane – może z niewielkimi adaptacjami. Może się też zdarzyć, że wzorzec leżący u podstaw takiego skutecznego tekstu w obliczu sukcesu lub braku lepszej alternatywy zostanie przejęty przez innych członków wspólnoty językowej i kulturowej. W taki sposób tekstowe rozwiązanie problemu komunikacyjnego może zostać skonwencjonalizowane. Można również mówić o powstającej w ten sposób komunikacyjnej „ścieżce” (por. Rudi Keller, metaforyczny opis przemian językowych) lub o wytworzeniu i wzorcowym umocnieniu praktyk komunikacyjnych w rozumieniu Bordieu.

Rozpatrywane z punktu widzenia lingwistyki tekstu skonwencjonalizowane wzorce tekstów stanowią podstawę dla różnicowania i kategoryzacji powstałych we wspólnocie językowej i kulturowej tekstów, a więc gatunków. Należy je przypisać „aparatu, dzięki któremu człowiekowi udaje się radzić z określonymi problemami, które napotyka”; został on nazwany przez Malinowskiego podstawą kultury. Oznacza to, że gatunki tekstowe są zjawiskami kulturowymi, ponieważ z jednej strony są wynikiem najpierw indywidualnego, ostatecznie jednak skonwencjonalizowanego, wykształconego w kulturze zachowania, służącego rozwiązaniu problemów. Z drugiej strony są do tego stopnia skonwencjonalizowanymi wzorcami technik komunikacyjnych, że przedstawiają mniej lub bardziej przygotowane rozwiązania problemów, które stanowią część omawianego przez Malinowskiego aparatu kulturowego albo ogólnie kultury.

J.B.: Gatunki tekstu to gatunki mowy – problem w Polsce dobrze rozpracowany, o czym informuje choćby ostatnia dwutomowa antologia D. Ostaszewskiej i R. Cudaka *Polska genologia literacka* (2007) i *Polska genologia lingwistyczna* (2008). Podstawy teoretyczne dla

genologii (integralnej, bez podziału na literacką i językową) dał zwłaszcza Michaił Bachtin, a doskonale wzorce opisu gatunku stworzyły zwłaszcza Stefania Skwarczyńska i Anna Wierzbicka. Z ich prac korzysta z dobrym skutkiem korzysta wielu autorów. Duży wkład do genologii wnieśli folklorysty, bo to od *Morfologii bajki* Władimira Proppa wywodzi się współczesna narratologia, a dzisiaj genologię folkloru z dobrymi efektami uprawia w Polsce m.in. młody ośrodek toruński. Ja osobiście jestem pod urokiem prac Wierzbickiej o kulturowych podstawach wyróżniania gatunków, jej znakomite studia na ten temat włączyłem do wyboru jej prac, wydanego w roku 1999 przez Wyd. Naukowe PWN pt. *Język, umysł, kultura*.

M.C.: Najpełniej istotę gatunku zdefiniował Michaił Bachtin. Jego koncepcja gatunków mowy w ogóle się nie zestarzała, co więcej – w aspekcie coraz to nowszych odkryć teoretyczno-lingwistycznych – pokazuje swoją trwałość, a zatem i wizjonerstwo autora. Gatunek jest w tym ujęciu rozumiany jako byt wielowymiarowy i dynamiczny, zawieszony między nadawcą a odbiorcą, między podmiotem a przedmiotem (poststrukturalizm wyostrzy instancję podmiotu kosztem przedmiotu oraz adresata kosztem nadawcy), a także głęboko zakotwiczony w kontekście, zarówno szerszym, jak i węższym, sytuacyjnym. Uwzględnia również wiedzę interlokutorów (aspekt kognitywny), również jej zmianę lub modyfikację, co z kolei umożliwia analizę systemów poznawczych uczestników komunikacji czy nawet całych modeli kulturowych. Zdaniem Bachtina gatunki mowy są dane interlokutorom w podobny sposób jak język ojczysty, stanowią bowiem element ludzkiego wyposażenia kulturowego, a w następstwie – i kompetencji. Każdy akt komunikacji ma miejsce przy aktywnym wykorzystaniu określonych gatunków mowy.

Tak jak każdy komunikat językowy istnieje dzięki kulturze, którą traktuję jako Łotmanowską przestrzeń semiotyczną – *semiosferę*, tak każdy gatunek istnieje dzięki tejże kulturze. Przekonanie o tym, że mówimy tylko przy pomocy gatunków mowy jest fundamentalne, bo przecież nie ma wypowiedzi bezgatunkowych. Uzmysławia, że każdorazowa produkcja komunikatu pociąga za sobą konieczność wyboru pewnego wzorca – najczęściej dokonywanego nieświadomie – co sytuuje wypowiedź interlokutora w jakichś ramach sytuacyjnych i semantycznych. Oznacza to, że uczestnictwo w procesie komunikacji wymusza na odbiorcy (a dokonuje się to za sprawą dyspozycji wysłanych przez nadawcę) przyjęcie szeregu presupozycji, które zakodowane są nie tylko w tytule tekstu, jak w przypadku gatunków auktorialnych, ale także w samym wzorcu gatunkowym. Odbiorca, w oparciu o kontrakt z nadawcą, zakłada lub odgaduje szereg informacji „dodatkowych”,

których nie odczytujemy ze znaczeń słów czy struktury zdań. Informacje te umożliwiają mu nie tylko identyfikację rozmiaru tekstu, kompozycję czy suponowanie finału, ale także odniesienie tekstu do świata pozajęzykowego i osadzenie go w horyzoncie interpretacyjnym. Dzięki temu może odróżnić fikcję od tekstu historycznego, rozmowę w sklepie od formularza telegramu na poczcie. Można zatem swobodnie powiedzieć, że gatunek jest znakiem. Jego użycie presuponuje pewne *tak a tak*. Dzięki temu interlokutor zakłada, iż formularz PIT presuponuje, że jego nadawcą jest organ władzy państwowej, że ma określoną formułę stylistyczną i że nie pojawi się jako wzorzec komunikacji – powiedzmy – na urodzinach u cioci.

Problem tak rozumianego gatunku można rozwinąć przy pomocy każdej teorii semiotycznej, zarówno diadycznej, jak i triadycznej. I tak Saussure'owski *signifié* jest dla znaków leksykalnych rozumiany jako „image acoustique”. Tak jak mamy w umyśle owo „psychiczne odbicie dźwięku”, tak również mamy pewne psychiczne odbicie wzorca gatunkowego. Oba te odbicia podlegać mogą rozmaitym modyfikacjom, które najlepiej rozpoznać w ujęciu historycznym. Zgodnie z tym ujęciem drugi korelat Saussure'owskiej diady – *signifié* – to konwencjonalnie przypisane mu pojęcie (w oryginale również jako „concept”). W tym sensie wyidealizowany gatunek, czy ściślej: jego wyobrażenie, jako *signifiant* staje się – podobnie jak leksem – rozpoznawalną jednostką kulturową (Umberto Eco). W koncepcji semiozy Charlesa Sandersa Peirce'a byłby reprezentamenem, czyli nośnikiem znaku, który posiada swoje kulturowe znaczenie. A więc semioza gatunku wywołuje w umyśle pewne skonwencjonalizowane informacje, które odczytuje odbiorca i które są intencjonalnie zakładane przez nadawcę. Dzięki temu dochodzi do ich porozumienia.

Gatunek zatem jest jednym z najważniejszych nośników znaczenia komunikatu, przy czym znaczenie to jest tutaj traktowane w szerokim ujęciu – kulturowym. Modyfikacje wzorców gatunkowych są – zarówno w tekstach literatury pięknej, jak i użytkowych – świadectwem zmian kulturowych i ideologicznych. Pojawienie się powieści zwiastowało kapitalizm, zakwestionowanie fabularnej kompozycji powieściowej, z jaką mieliśmy do czynienia od przełomu modernistycznego, wskazywało zaś na destrukcję fundamentów spójnego ujmowania świata, i dowartościowanie podmiotu – często osamotnionego i zagubionego w rzeczywistości. Postmodernizm, faworyzując zabawę gatunkami użytkowymi i ogólnie intertekstualnością, odsłonił fragmentaryczność świata i słabość struktur poznawczych człowieka. Zauważalne we współczesnej produkcji literackiej odejście od ‘odświętności’ jest również symptomatyczne, choćby dlatego że odbiera monopol stylowi wysokiemu,

swoistemu *stilus gravis* przysługującym dotąd literaturze, a uprzywilejowuje różne odmiany niskie (*stilus humilis*). Warto przypomnieć, że owe style niskie migrują obecnie do gatunków uznawanych dotychczas za wysokie, napotykamy je na przykład w języku debaty publicznej czy w wypowiedzi naukowej; styl niski bywa również dominantą prozy narracyjnej, narracyjność zaś jest elementem liryki, itd. itp. Takie ‘negocjacje’ ustabilizowanych wzorców gatunkowych mają na celu zakwestionowanie istniejących hierarchii społecznych, które były *przez gatunki i za ich sprawą* reprodukowane.

Refleksja nad gatunkiem, w jego ujęciu kulturoznawczym, powinna być ważkim nurtem językowym i literackim, najlepiej w modelu zintegrowanym.

3. Jak oceniają Państwo pozycję tekstów literackich w germanistycznej lingwistyce tekstu/tekstologii polonistycznej?

U.F.: Z punktu widzenia językoznawczego w niemieckiej germanistyce mamy następującą sytuację: Literaturoznawstwo najpóźniej w 80tych latach XX wieku zrezygnowało z badań nad tekstem, przesuwając do centrum swoich zainteresowań działania autora i czytelnika i traktując tekst jedynie jako swego rodzaju ogniwo pomiędzy oboma. W konsekwencji kwestia ‘tekstu’ w rozumieniu ‘formy tekstu’ zeszała na plan dalszy, co spowodowało wygaśnięcie zainteresowania współpracą pomiędzy literaturoznawcami i językoznawcami. Jednak właśnie w opisie tekstów jako zjawisk językowych jawią się możliwości działania językoznawców.

Obecnie daje się zauważyć budzące się zainteresowanie literaturoznawstwa tekstem, względnie strukturą powierzchniową tekstu, co można tłumaczyć pewnym zwrotem zainteresowań niektórych literaturoznawców, stawiających sobie za cel przeciwdziałanie zjawisku, idącemu w kierunku zaniku fenomenu tekstu w kontekście (niezależnie od rodzaju tego kontekstu). W coraz bardziej różnorodnej strukturze spojrzeń na literaturę, pod kątem badań kulturoznawczych, inter- i transkulturowych, medioznawczych, genderowych i innych, można obserwować pewien powrót do „nowych, ponownych przemyśleń” nad „ugruntowanymi kluczowymi obszarami germanistyki” w tym interpretacji tekstów¹². Tekst, jako powierzchnia, jako forma tekstu i analiza tekstu stałyby się w ten sposób znów tematami nader aktualnymi. Ponieważ interpretacja zawsze musi się zasadzać na formie tekstu, i ponieważ można przeprowadzać ją za pomocą instrumentarium lingwistyczno-semiotycznego, mogłoby tu dojść ponownie do spotkania się literaturoznawstwa i

¹² Strohschneider/Vollhardt (2002:8)

językoznawstwa. Podstawą, która mogłyby otworzyć drogę do zajęcia się tekstem, było pojęcie znaku wychodzące daleko poza granice języka, wyobrażenie, że wszystko w tekście ma cechy znakowe, przekazuje zatem zarówno informacje, jak i wiedzę o tym, że styl ma cechy znakowe i bierze znaczący udział w konstytuowaniu się tekstu.

Językoznawstwo, mimo zerwania stosunków pomiędzy jego poddyscyplinami, stale brało pod lupę teksty literackie, w ostatnim czasie głównie w aspekcie teorii znaków. Nie można zatem powiedzieć, że nie jest przygotowane do współpracy. Mierzyło się już bowiem w różnorodny sposób ze zjawiskiem tekstu, także z jego literacką odmianą, jak i z metodami jego analizy i opisu, przy czym niezmiennie jest zgodne co do tego, że postać tekstu, forma tekstu, są czymś stosunkowo stałym, co wytwórca tekstu oferuje jako drugi sens; stwarza to punkt wyjścia do rozumienia tekstu. Można to założyć, nie kwestionując procesualności i otwartości konstrukcji tekstowej.

Możliwości i warunki zbliżenia się językoznawstwa i literaturoznawstwa upatruję w następujących postulatach:

1. *1. Tekst jako postrzegalny kompleks znaków* musi znaleźć się w centrum, gdy chcemy się zajmować kreacjami literackimi z perspektywy językoznawczej i literaturoznawczej.
2. *2. W analizie i interpretacji tekstu należy wziąć pod uwagę znakowość użytych środków*, czyli fakt, że znaki w tekście zawsze pociągają za sobą znaczenie, bez względu na to, jak zostanie ono odebrane, należy włączyć analizę i interpretację.
3. *3. W tekście, jako nowym kompleksowym znaku*, zawarte są te gotowe znaczenia. Są one w pewnym stopniu ostateczne bez względu na to, czy chce się je przejąć, czy od nich odstąpić, ponieważ odstąpienie od nich ma tylko sens, jeśli znamy znaczenie wyjściowe.
4. *4. Z tego punktu widzenia należałoby zbadać, w jaki konkretny sposób, za pomocą jakich językowych i innych środków znakowych, zostanie utworzona oferta znaczeniowa (otwarcie, nie wprost), i jak w konkretnym tekście za pomocą relacji znakowych wytworzona zostanie oferta znaczeniowa 'drugi sens'.*
5. *5. Tekst jest formalną jednostką stylistyczną, w której współdziałają wszystkie komponenty i w której zatem jeden komponent wynika z drugiego. Zbadać należy specyfikę całości, która jest czymś więcej niż tylko sumą jej komponentów za pomocą*

analizy językowo-stylistycznej powierzchni tekstowej, przy czym określenie 'stylistyczny' ma na myśli wszystkie elementy tekstu.

6. 6. Tekst, szczególnie tekst literacki, jest nastawiony na dostrzegalność. To stwierdzenie zdecydowanie nie wystarczy do zdefiniowania tekstu, nie mniej jednak kieruje uwagę na coś, co jest decydujące. Środki tekstowe (forma językowa, styl) są tak użyte, by skierować naszą uwagę w określonym kierunku. Te strategie tekstowe mogą uchwycić badania kognitywno-psychologiczne i kognitywno-lingwistyczne.
7. 7. Styl jest informacją drugorzędną. Poprzez sposób, w jak zostają użyte środki językowe (i inne), przekazywane są informacje natury społecznej względnie estetycznej. W przypadku tekstów literackich oferta znaczeniowa tekstu tworzy się dopiero za pomocą propozycji estetycznych, to znaczy poprzez specyfikę ich formy.
8. 8. Tekst nie jest tylko tworem treściowym i językowym, lecz także jest związany również z materialnością). Także typografia, obrazowość etc. kierują recepcję w określonym kierunku.
9. Współczesne, częściowo uwarunkowane medialnie, tendencje postępowania z tekstami/ rodzajami tekstów/ gatunkami powodują, że powierzchnie tekstowe stają się jeszcze bardziej interesujące niż dotychczas. Odnoszą się one po części do ogólnej tendencji do przekraczania granic na obszarze tekstów literackich, po części także do zaznaczającej się nieokreśloności w odniesieniu do przynależności gatunkowej, pomieszania wariantów w obrębie jednego tekstu jak i stopień obrazowości z językowością; odnosi się to tak samo do pól przejściowych pomiędzy tekstami użytkowymi i literackimi, jak i do nieostrych granic pomiędzy częściami tekstu w montażach tekstowych i zlepkach tekstowych.

G.W.: Z jednej strony stroni się od raczej tekstów literackich jako obiektów badawczych, aby uwydatnić już wspomniane odgródzenie od literaturoznawstwa. Poza tym lingwistyka zajmuje się przede wszystkim „językową codziennością” i dlatego teksty literackie z powodu ich zazwyczaj fikcyjnego charakteru i mniej lub bardziej wyrazistej, ale zasadniczo ciągle obecnej estetyzacji nie znajdują się tak blisko centrum zainteresowania lingwistyki tekstu jak teksty rzeczowe, specjalistyczne, dziennikarskie itp.

Jednak z drugiej strony jest oczywiste, że w tym przypadku nadal mamy do czynienia z tekstami; teksty literackie nie mogą więc zostać zupełnie wykluczone. Dlatego lingwistyka tekstu – a zwłaszcza genologia lingwistyczna – nie może ich po prostu pominąć milczeniem,

nie pozostawiając przy tym w swoim obszarze badawczym luki niedającej się naukowo uzasadnić. W związku z tym teksty literackie uwzględnia się w dyskusjach teoretycznych dotyczących klasyfikacji gatunków, jak np. w jednym z podstawowych artykułów Kirsten Adamzik (2008) wprowadzających w tematykę gatunków tekstowych, w którym autorka przedstawia ogólne rozróżnienie: teksty fikcyjne i niefikcyjne (co jest prawdopodobnie prostsze od rozróżnienia obejmującego teksty literackie i nieliterackie) i tym samym wprowadza wprawdzie rozgraniczenie już na pierwszej płaszczyźnie kategoryzacji, nie rozumie go jednak jako włącznie literatury do obszaru zainteresowań lingwistyki tekstu. Występujące w ostatnich latach wzmożone zainteresowanie germanistycznej lingwistyki tekstu tekstami literackimi, również poza genologią lingwistyczną, dało się zauważyć podczas Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Germanistów w 2010 roku w Warszawie w zorientowanej interdyscyplinarnie sekcji „Sprache in der Literatur“ („Język w literaturze”), którą z pozycji językoznawczej kierowała Anne Betten. W artykułach tomu zbiorowego, który się potem ukazał (pod redakcją Anne Betten/Jürgen Schiewe (2011): „Sprache – Literatur – Literatursprache. Linguistische Beiträge.”) („Język – literatura – język literatury. Prace lingwistyczne”) autorzy przedstawiają analizy tekstów literackich. Co prawda z jednej strony chcą za pomocą pojęć i metod lingwistycznych wesprzeć, czy też uzupełnić literaturoznawcze analizy tekstów, z drugiej zaś wykorzystując pod wieloma względami szczególnie interesujące i owocne dla analizy teksty, stawiają sobie za cel sprawdzenie podejścia lingwistyki tekstu do jej obiektu badań. Tak więc nie chodziło tutaj – i generalnie nie powinno o to chodzić – o sprowadzenie lingwistyki tekstu do roli nauki pomocniczej niejako występującej w służbie literaturoznawstwa, chociaż niekiedy zdaje się to być konieczne w obliczu bardzo odległych od uwzględniania języka i ignorujących go podejść literaturoznawczych – jeśli jako dawny początkujący literaturoznawca mogę sobie pozwolić na tak dosadną uwagę. Raczej w artykułach da się zauważyć prawdziwe zainteresowanie lingwistyki tekstu tekstami literackimi, chociaż właściwie można było je zaobserwować już znacznie wcześniej. Dla przykładu wymienię tu Heiko Hausendorfa, Petera Klotza i przede wszystkim Ullę Fix i jej wykraczającą poza granice dyscypliny rozprawę (2009) o cytowanych, reprodukowanych i wzorcowych gatunkach tekstów oraz o „formach prostych” w rozumieniu Jollesa.

Właśnie Ulla Fix mogłaby być przykładem tego, że zwrócenie się lingwistyki tekstu w kierunku tekstów literackich może też leżeć w interesie stylistyki. Ze względu na występujące

w nich przemyślane pod względem estetycznym sformułowania teksty literackie bywają ze stylistycznego punktu widzenia wyjątkowo interesujące.

Jeśli mogę sobie jeszcze pozwolić na osobistą uwagę: mimo wczesnej zmiany specjalizacji z literaturoznawstwa germanistycznego na rzecz językoznawstwa nie utraciłem zainteresowania tekstami literackimi i dlatego obok mojej interdyscyplinarnej dysertacji, która opierała się na lingwistyce tekstu, ciągle zajmowałem się literaturą niemieckojęzyczną. I chociaż podczas prowadzonych przeze mnie zajęć z lingwistyki tekstu już od kilku semestrów nie posługuję się tekstami literackimi jako materiałem przykładowym – z pewnością również w celu odseparowania się od literaturoznawców z naszego instytutu, to jednocześnie w wyniku prywatnej lektury stwierdziłem, że np. niektóre zjawiska gramatyczne można studentom lepiej, albo chociaż w ciekawszy sposób wytłumaczyć i zobrazować właśnie z zastosowaniem tekstów literackich, np. pronomnalizację na przykładzie fragmentów tekstów z dzieł Martina Walsersa.

J.B.: Teksty literackie zajmują w kulturze narodowej miejsce wyjątkowe, bo budują jej tożsamość, reprezentują też szczyt wyrafinowania i sprawności komunikacyjnej, więc muszą pozostać w pozycji uprzywilejowanej, w edukacji i w kulturze, choć ich ilościowy udział na rynku czytelnictwa i w „cywilizacji obrazkowej” radykalnie się kurczy. Na nich do niedawna bazowała cała tekstologia, wypracowano zwłaszcza precyzyjne metody edytorstwa tekstów klasycznych. Ale współczesna tekstologia – nazywamy ją w naszym podręczniku „integralną” – nie może pomijać innych typów tekstów: potocznych, naukowych, urzędowych, politycznych, „gazetowych”, internetowych, multimedialnych itd., musi mieć w zasięgu oka wszystkie odmiany dyskursu, całe uniwersum językowe. W tekstologii uniwersyteckiej i szkolnej teksty literackie są głównie przedmiotem analiz i interpretacji, bo chyba nikt nie chce uczyć pisania wierszy, natomiast konieczne jest kształcenie umiejętności odbioru, rozumienia, tworzenia, nadawania tekstów innego typu, publicystycznych, naukowych, użytkowych, tego należy uczyć na wszystkich poziomach edukacji, od szkoły podstawowej po uniwersytet.

M.C.: W filologii słowiańskiej, a ściślej: południowosłowiańskiej, tekstologia stanowi jeden z ważniejszych nurtów pracy nad tekstami, przy czym nie jest to tekstologia teoretyczna, o jakiej tutaj mowa, lecz bliska przetwarzaniu tekstów, edytowaniu i filologicznemu opracowaniu. Wielu badaczy dawniejszych okresów historycznych, zwłaszcza starszej generacji, rozwijało badania pograniczne: językowe i literackie, często w modelu ujednoczonym w perspektywie stylistycznej. Obecnie zauważalna jest atomizacja analiz:

językoznawcy badają język, literaturoznawcy literaturę i kulturę. Ta druga dyscyplina filologiczna jest zatem, podobnie zresztą jak w Polsce, choć wyraźniej niż u nas, bardziej elastyczna i otwarta na spekulację, również w aspekcie antropologicznym.

4. Jaka rolę odgrywają Państwa zdaniem nowe media i formy komunikacji w odniesieniu do aspektów kulturowych w lingwistyce tekstu/tekstologii?

U.F.:¹³ Z poszerzenia pojęcia tekstu z czysto językowego do semiotycznego, w którym uwzględnia się medialność i materialność, wynika cała seria nowych zagadnień, które egzemplarycznie krótko wymienimy tu w punktach: ‘zmiany w obrębie rodzajów tekstów’ i ‘tendencje’

Zmiana w obrębie rodzaju tekstu

1. Należałoby prześledzić, czy słusznym jest ogólnie rządzące przekonanie, iż rozwój tzw. „nowych mediów” spowodował wykształcenie się nowych *rodzajów tekstów*, czy może mamy tu do czynienia tylko z modyfikacjami już istniejących rodzajów tekstów.
2. Badając zmiany w obrębie rodzajów tekstów należy uwzględnić, że zmiany te mogą być różnie uwarunkowane: m.in.: komunikacyjnie, rzeczowo, mogą być zależne od medium, od kontaktów kulturowych, uwarunkowane dystrybucyjnie, kulturowo i w zakresie polityki kształcenia, zależne od powstawania i odbioru tekstu. Jak bada się te każdorazowo istotne przyczyny, jak bada się ich możliwe powiązania?
3. Z *martwymi rodzajami tekstów*, o których istnieniu uczestnicy komunikacji często nie mają pojęcia i które dla użycia językowego nie są istotne (np.: spis prawa zwyczajowego, pieśń zwycięstwa’, ‘pamiętnik’/’ogłoszenie woli’, ‘program walki NRD’) i właśnie obumierającymi typu: (‘telegram’, ‘list prywatny’/’list osobisty’ skonfrontować możemy tylko nieliczne naprawdę nowe rodzaje tekstów (np. automatyczna sekretarka, ulotka, sms). Na pytanie, czy powodem zmian jest tu tylko i wyłącznie kwestia medium, względnie czy zmiany wynikają ze zmiany medium, nie udzielono jeszcze odpowiedzi.

¹³ Z uwagi na fakt, iż obydwa pytania są ze sobą powiązane, odniosę się do nich w jednej wypowiedzi. Tezy 9 i 10 zawarte części trzeciej odnoszą się bezpośrednio do zadanych pytań.

4. 4. O wiele częściej niż z wymieraniem rodzajów tekstów mamy do czynienia ze *zmianami* w obrębie rodzajów tekstów, które dopasowują się do nowych okoliczności nie dochodzi przy tym do utraty statusu „pierwotnego rodzaju tekstu”. Po czym zatem w takich przypadkach można rozpoznać ów proces (np. księga gości – elektroniczna księga gości)? Jak wiele zmian i jakie zmiany są w takim wypadku dopuszczalne. (!)

Jaki wpływ mają media na przeobrażenia gatunkowe? Czy dają się wyodrębnić ogólne tendencje?

Zasadniczym pytaniem, na które należałoby jeszcze odpowiedzieć, jest kwestia, czy i jak manifestacje tych zmian dadzą się usystematyzować. Czy są one raczej natury treściowej, funkcjonalnej czy formalnej? Analiza współczesnych rodzajów tekstów wykazuje, iż nie koniecznie mamy to do czynienia z jakimś *novum*, lecz raczej z silniejszym rozwojem tendencji, które już i tak miały miejsce, i jako takie są interesujące. Wyraźne rozgraniczenie tych obu tendencji nie zawsze jest możliwe, ale i też nie jest konieczne. Dają się zauważyć następujące tendencje, dotyczące po części także gatunków, które skrótowo przedstawię:

Tendencje:

Przemieszanie

Poszczególne czynniki przenikają się wzajemnie.

- przemieszanie poetyckości z „pragmatycznością” – środki poetyckie w reklamie, w obszarze ogłoszeń, w hasłach politycznych etc., usunięcie granic pomiędzy literackością i nieliterackością?
- przemieszanie intencji – np. informacje i rozrywka w prognozie pogody
- przemieszanie dziedzin – np. łączenie polityki, kultury, techniki, nauki, katastrof, przestępstw, sportu, pogody w informacjach telewizyjnych
- mieszanie gatunków: sprawozdanie telewizyjne zrealizowane z wykorzystaniem fragmentów sprawozdania w formie fabularnej
- mieszanie języka mówionego z językiem pisanym uwarunkowane medialnie (np. e-mail, chatt)
- uwarunkowane medialnie mieszanie wariantów języka pisanego – język potoczny (np. e-mail, reklama)

Tworzenie powiązań sieciowych

Poszczególne teksty pozostają ze sobą w celowo zamierzonych relacjach.

- np. design tekstu w mediach drukowanych
- np. hipertekst w mediach elektronicznych
- sieci rodzajów tekstów (różne rodzaje listów, teksty książkowe)

Przerwanie ciągłości

Ciągłość tekstu zostaje przerwana przez wmontowanie innych tekstów, nie mających nic wspólnego z tekstem wyjściowym.

- np. spoty reklamowe w filmie telewizyjnym
- emitowanie informacji giełdowych w tekstach telewizyjnych innego gatunku
- emitowanie paska wiadomości podczas programów o charakterze politycznym

Niezamkniętość

Teksty mogą być w każdej chwili kontynuowane i w każdej chwili z mocą wsteczną mogą zostać zmienione.

- np. wielość tekstów zapisanych elektronicznie
- hipertekst

Otwartość

Kierunek odbioru i jego sposób nie są narzucone, względnie przekaz treści nie jest ukończony (zamknięty)

- np. hipertekst
- teksty seryjne (plakaty reklamowe, teksty reklamowe, serie sylwetek w czasopismach)
- seryjne rodzaje tekstów (rubryki, serie programowe, seriale)

Normatywność

Realizacja tekstów jest w dużej mierze narzucona. Dotyczy to przede wszystkim tekstów zinstytucjonalizowanych.

- np. wzorce tekstowe z ograniczoną swobodą wyboru (o bardzo ograniczonych możliwościach zindywidualizowania tekstu)
- moduły tekstowe
- gotowe teksty

Wariantywność

Do mieszania i zmian w rodzajach tekstów dochodzi w celu uzyskania oryginalności, wyróżnienia się, uwypuklenia czegoś.

- np. teksty literackie
- reklama
- ogłoszenie

Podjmując próbę zarysowania tendencji dających się zaobserwować w rozwoju rodzajów tekstów otrzymamy obraz wielopłaszczyznowych relacji, które wymagają dalszych badań i dalszych analiz. Należy przy tym zauważyć, że *okoliczność* powodująca powstanie tekstu, może powodować pojawienie się wielu różnych form/wariantów tekstowych. Teksty literackie jako takie mogą uchodzić za otwarte, mieszane, powiązane sieciowo, estetyzowane. Uwarunkowanie medialne może prowadzić do mieszania, powiązań sieciowych i rozbicia, otwartości (np. strona internetowa). I odwrotnie, postacie[tekstu] mogą mieć wiele przyczyn. Kreatywność w tworzeniu tekstów reklamowych jest uwarunkowana rzeczowo, medialnie, jak również kulturowo, przyczyn należy zatem upatrywać w przedmiocie, wykorzystanym medium, jak i kulturze, która wywołała ten proces.

G.W.: Media rozumiane jako techniczne środki przekazu odgrywają wiodącą rolę w rozwoju form komunikacji i w wyniku tego gatunków tekstowych. Wprawdzie z jednej strony wraz z inherentnymi dla nich uwarunkowanymi technicznie czynnikami „affordance” i „constraint” otwierają nowe możliwości kreowania i formułowania, lecz jednocześnie je też ograniczają. Stawiają niejako „medialny opór” (Joachim Knape), który autorzy muszą uwzględnić i pokonywać przy tworzeniu tekstów, by móc sformułować efektywny tekst, czyli taki, który będzie skuteczny również w określonym środowisku medialnym. Widać to wyraźnie w analizie np. nowych form komunikacji sms lub tweet: obie w obu formach ze względu na medium długość tekstu jest znacznie ograniczona. Jednak w przypadku twittera dochodzi możliwość uzupełnienia krótkiego tekstu linkiem np. do obrazka, blogu lub innego tekstu z Internetu. Prowadzi to do tego, że użytkownicy twittera w swoich wiadomościach jedynie sygnalizują temat, aby zainteresowany czytelnik został przekierowany do innego lub pełnego tekstu. W ten sposób powstają nowe praktyki komunikacyjne, ale też całe kultury komunikowania się, które znajdują wyraz również w nowych formach komunikacji i w gatunkach tekstowych.

Nowych form komunikacji, takich jak „tweet”, „sms”, „facebook” ect. oraz wymagających specyficznego określenia gatunków, takich jak „służbowy e-mail”, „profil polityczny na facebooku” czy „miłosny sms”, nie można wobec tego – przy tradycyjnym rozumieniu pojęcia „lingwistyczny” – analizować stricte lingwistycznie. Co więcej, ich analiza musi zostać uzupełniona aspektami kulturowymi. W zasadzie odnosi się to też do analizy „klasycznych” tekstów, tzn. tekstów pisanych i drukowanych, jednak poprzez szybki wzrost znaczenia nowych mediów konieczność uwzględnienia wymienionych uwarunkowań medialnych i kulturowych stała się bardziej oczywista i nagląca. Przy wcześniejszych analizach w mniejszym lub większym stopniu można było wyjść z założenia, że medialna baza jest względnie jednakowa dla wszystkich tekstów. Oczywiście nie można pominąć np. prac Ivana Illicha, Wolfganga Raible i Michaela Giesecke, którzy wykazali, chociaż na różne sposoby, związki między – z dzisiejszego punktu widzenia z dawnymi – mediami, a kulturami komunikowania się czy też możliwościami ich realizacji tekstowych.

Generalnie również medioznawczą i kulturoznawczą orientację lingwistyki tekstu, szczególnie w odniesieniu do tekstów w nowych mediach, trzeba ocenić pozytywnie, czy wręcz uznać za konieczną, jako że za pomocą wyłącznie lingwistycznego aparatu pojęciowego właściwości nowych form komunikacji i gatunków tekstowych można ująć i opisać jedynie częściowo. Poza tym nie musimy się w pełni zgadzać z centralnym twierdzeniem Marshalla McLuhansa: „The medium is the message”, ale z pewnością nie jest ono całkowicie błędne.

J.B.: Technika otworzyła nowe, oszałamiające możliwości komunikacji, po wynalazku pisma i druku media elektroniczne to kolejna rewolucja o trudnych do ogarnięcia konsekwencjach. Ale pojawiły się zagrożenia. Internet jest fantastycznym narzędziem wyszukiwania informacji, prawdziwym cudem, ale też stał się u nas „dzikim polem”, bo wypowiedzi na otwartych forach porażają swoim prymitywizmem i brutalnością. Obserwujemy w nich zalew agresywnego chamstwa, a przede wszystkim dominację złych emocji, chęci poniżenia i zniszczenia osób uznanych za wrogów. Moim zdaniem formy komunikacji internetowej przybrały ostatnio kształty wymagające nowych regulacji prawnych, bo część wpisów na forach internetowych kwalifikuje się do postępowania prokuratorskiego. Postępującej dewastacji dyskursu publicznego i językowemu zdżiczeniu sprzyja bezkarność anonimowych nadawców. Tekstolog, kulturoznawca, badacz komunikacji społecznej ma tu szerokie pole do obserwacji

rozległej gamy technik poniżania, obrażania, niszczenia – od zupełnego prymitywizmu po wysilone gry językowe, wszystko podporządkowane „mowie nienawiści”.

M.C.: Nowe media otwierają nieznane dotąd możliwości badań tekstologicznych, i ogólnie rzecz biorąc, lingwistycznych. Sama możliwość upubliczniania tekstów bez względu na status społeczny nadawcy jest zupełnym *novum* w całej historii ludzkości. Dotąd ‘prawo głosu’ przysługiwało wyłącznie jednostkom, które były – za sprawą rozmaitych instytucji – wyposażone w kapitał symboliczny (Pierre Bourdieu). Nie każdy mógł się wypowiadać publicznie. Dla badaczy z różnych dyscyplin nauk humanistycznych zajmujących się epoką przedinternetową stwarza to pewien komfort – dysponują oni pewną zamkniętą bazą tekstów. W nowej rzeczywistości powstawanie tekstów jest nieokiełznane żadnymi, poza pewnymi wyjątkami, ograniczeniami czy zakazami; teksty ewoluują z godziny na godzinę, przy czym starsze ich warianty znikają z pola widzenia. Rzeczywistość ta jest zatem skrajnie kakofoniczna i chaotyczna, co u niektórych – zwłaszcza u ludzi przekonanych o konieczności utrzymania modelu społeczeństwa opartego na hierarchii – wywołuje syndrom zagubienia, a nawet zagrożenia. Kwestionowanie wartości tradycyjnych odbywało się dotąd w publikacjach drukowanych, powstających w obrębie swego rodzaju kanonu, czyli w jakimś sensie kontrolowanym przez elity. Zauważalna napastliwość potoczności i szerzący się dyletantyzm w skrajnie zdemokratyzowanej przestrzeni Internetu jest znakiem naszych czasów, który – czy to się komuś podoba czy nie – należy poddać systematycznym badaniom. Konieczne jest przy tym wypracowanie nowej metodologii, adekwatnej do umykającego i rozwijającego się w hipertekst komunikatu.

5. Jak widzą Państwo w tekstologii przyszłość badań zorientowanych kulturowo?

G.W.: W jakim stopniu podejścia ukierunkowane kulturowo powinny być uwzględnione w lingwistyce tekstu, wynika już częściowo z moich odpowiedzi na wcześniejsze pytania. W tym miejscu chciałbym jednak uzupełniając zwrócić uwagę na kierunki lingwistyczne, które przynajmniej implicytnie zorientowane są kulturowo. Dla przykładu podam rozprawę „Was ist der Gegenstand der Sprachwissenschaft?” („Co jest przedmiotem językoznawstwa?”) Hanspetera Ortnera i Horsta Sitty (por. Hanspeter Ortner/Horst Sitta (2003): Was ist der Gegenstand der Sprachwissenschaft? W: A.Linke/H.Ortner/P.R.Portman-Tselikas: Sprache und mehr. Ansichten einer Linguistik der sprachlichen Praxis. Tübingen: Niemeyer (= RGL 245), 3-64) (Można też wymienić następujące nazwiska: Peter Auer, Dieter Cherubim, Susanne Günther, Fritz Hermanns). Postulowana tam lingwistyka zachowań językowych siłą

rzeczy musi uwzględniać kulturowe aspekty komunikacji językowej i zarazem tekstowej, nawet jeśli Ortner i Sitta nie dają tego tak wyraźnie do zrozumienia. Obok semazjologii minimalistycznej zorientowanej strukturalistycznie powinna być prowadzona maksymalistyczna analiza semazjologiczna obejmująca całość zachowań komunikacyjnych, z uwzględnieniem ich zanurzenia kontekstualnego, do której zaliczają się m. in. parametry sytuacyjne oraz uwarunkowania medialne, ale też zawsze istotna wiedza dotycząca kultury. Celem tego podejścia nawiązującego m. in. do pojęcia gry językowej Wittgensteina oraz do modelu komunikacyjnego Bühlera, jest „Griff ins volle Sprachleben” (Ortner/Sitta 2003, 19) i tym samym rozwój antropologii lingwistycznej (por. Duranti 1997 i Urban 1996). Skupia się przy tym również uwagę na performatywności (por. Linke/Feilke 2009) wypowiedzi językowych i zarazem tekstowych, szczególnie wbrew założeniom wiodącego kierunku, jaki stanowiła gramatyka generatywno-transformacyjna. Ponieważ „performatywność” jest ważnym pojęciem kulturoznawczym – mówi się nawet o „performative turn” – logiczne wydaje się połączenie obu obszarów badawczych.

Trzeba więc uwzględniać zagadnienia kulturowe w lingwistyce tekstu, w myśl których teksty należy traktować jako elementy praktyk komunikacyjnych, jako złożone znaki, za pomocą których w danych warunkach sytuacyjnych dokonuje się określonych działań komunikacyjnych oraz jako składniki dyskursów społecznych, a tym samym jako konstytutywne dla tworzenia kulturowo ukształtowanej rzeczywistości społecznej. Tylko w taki sposób można ująć komunikatywny sens tekstów i tylko tak można adekwatnie opisać powstawanie gatunków tekstowych.

J.B.: Przyszłość tekstologii widzę głównie w powiązaniu z dydaktyką, zarówno szkolną (bo – jak wspomniałem – tekstologia została już wpisana do *Podstawy programowej*, obowiązującej autorów podręczników dla szkół podstawowych i średnich), jak też uniwersytecką. Obecnie sytuacja jest paradoksalna, bo szkolnictwo podstawowe i średnie wyprzedza edukację uniwersytecką, w której tekstologii – i to na wszystkich kierunkach studiów filologicznych – poświęca się zdecydowanie za mało miejsca.

M.C.: Wedle mego przekonania tekstologia – i ogólnie kilka pokrewnych nurtów lingwistycznych/filologicznych – ma ogromną szansę przyczynić się do rozwoju badań nad zjawiskami kulturowymi. Ponieważ kultura ma, w przeciwieństwie do natury, charakter znakowy, więc rola znaków konstytutywnych dla poszczególnych kultur, stanowiących ich mitologemy, powinna się stać przedmiotem wielopłaszczyznowych analiz. Istnieją

odpowiednie teorie i metodologie, które z pewnością mogą przyczynić się do głębszego namysłu nad kulturą oraz, co ciekawe, zwłaszcza dla neofilologów, nad różnymi modelami kulturowymi, egzotycznymi z perspektywy polskiej czy zwłaszcza anglosaskiej, która – za sprawą kapitału symbolicznego, jakim dysponuje – narzuciła preferowane horyzonty interpretacyjne. Mam tu na myśli przede wszystkim semiotykę kultury, etnolingwistykę, socjolingwistykę, analizę dyskursu, stylistykę z genologią oraz ogólnie teorię literacką o nachyleniu kulturoznawczym. Zniesienie granic między podejściem językoznawczym a literaturoznawczym nie jest tutaj tylko postulatem, lecz warunkiem koniecznym. O potrzebie zrelatywizowania granic między nimi, czy nawet likwidacji, mówią nurty kognitywistyczne, dyskursywne, współczesna stylistyka, tekstologia i genologia.

W ramach studiów nad dyskursem wykształciło się kilka nurtów, z których najbardziej eksponowana jest ich odmiana krytyczna. Jej celem jest analiza języka jako źródła powielania – w dyskursie i przez dyskurs – nierówności społecznych i praktyk dyskryminacji. Jest więc analizą, jak powiada ojciec założyciel – Teun van Dijk, *with an attitude*, a oceny są formułowane z perspektywy myśli neomarksowskiej. Równoległe – co odnotowują czasopisma takie jak choćby „Discourse&Society” – prowadzone są również badania nad dyskursem zorientowane kulturoznawczo o nachyleniu poststrukturalistycznym. Podczas gdy w pierwszym przypadku zasadniczą rolę odgrywa ideologiczne zaangażowanie badacza (i postawa strukturalistyczna zakładająca istnienie spójnego świata wartości), w drugim chodzi przede wszystkim o interpretację zjawisk kulturowych i społeczno-politycznych jako pochodnych działalności językowej (tutaj dominuje poststrukturalizm niechętny do absolutyzacji jakichkolwiek wartości).

Oba te nurty łączy refleksja interdyscyplinarna, antropologiczna i socjologiczna, ale w przeciwieństwie do tych dyscyplin to właśnie w języku – jego organizacji na poziomie *parole* uwarunkowanej kontekstem – dostrzega się pretekst i źródło obserwacji świata pozajęzykowego. Język w takim ujęciu uznawany jest za organizm żywy i powstający w swoich rzeczywistych realizacjach, więc rola kontekstu – często obecnie podnoszona – nie może być pominięta. To właśnie w konkretnych sytuacjach język staje się tym, czym jest przede wszystkim – narzędziem porozumiewania.

W mojej propozycji, którą określam mianem *semiotycznej analizy dyskursu*, nacisk się kładzie na kilka istotnych rzeczy:

(1) ANTROPOLOGICZNY LINGWOCENTRYZM. Język jest fenomenem z gruntu kulturowym i kulturotwórczym. Umożliwia kulturze (za)istnieć, z drugiej zaś strony to właśnie kultura stwarza warunki dla jego dynamicznego bytowania. Zmiany kulturowe odciskają piętno w dyskursie, a w następstwie zakorzeniają się, choć tylko niektóre z nich, w języku. Kultura w tym ujęciu to znakotwórcza przestrzeń spotkania języków.

(2) HETEROGLOSJA. Język nie jest jednolity, lecz rozwarstwiony. Oznacza to, że należy go ujmować w tym rozwarstwieniu: jako jednoczesność występowania różnych języków/kodów/dyskursów, które wyrażają różne, czasem skrajnie odmienne, światopoglądy i konceptualizacje świata.

(3) KULTURA JAKO SEMIOSFERA. Semiosfera (Łotman) jest tutaj traktowana jako 'pole bitewne', na którym toczy się, nigdy nieskończona, walka o model kultury. W ujęciu koncentrycznym można to opisać jako napięcie między centrum a peryferiami, i ogólnie – między siłami dośrodkowymi i odśrodkowymi.

(4) MECHANIZM USTANAWIANIA SENSU. Język – czy raczej suma wszystkich kodów kulturowych i ideologicznych będąca mechanizmem kontrolującym i generującym powstawanie tekstów – w jakimś stopniu odzwierciedla rzeczywistość, w jakimś ją (współtworzy). Ważne jest uwzględnienie roli podmiotu i przedmiotu w refleksji lingwistycznej, o czym obecnie pisze się również w ramach analitycznej filozofii języka. Język nie może być traktowany wyłącznie jako narzędzie przenoszenia znaczeń i sensów, czy też opisu obiektywnej rzeczywistości. Porozumiewanie się bowiem służy także, a może nawet przede wszystkim (?), kreowaniu tej rzeczywistości, czyli narzucaniu jej określonych form wyobrażeniowych i symbolicznych, nadawaniu wartości określonym ideom. Wszystko bowiem, także nasze myśli, urzeczywistnia się w języku i za pomocą języka.

(5) LANGUE, DYSKURS, PAROLE. Działanie językowe powinno się ujmować na trzech poziomach (*langue*, dyskurs, *parole*). Należy zwracać uwagę na to, w jaki sposób wizje światopoglądowe/kulturowe są uobecnianie przez konkretne reprezentacje językowe (*parole*), w konkretnych kontekstach i sytuacjach (*dyskurs*), i jaki ma to ogólny wpływ na język (*langue*). Refleksja stylistyczna i genologiczna współtworzy pejzaż pola dyskursu.

(6) ZNACZENIE I JEGO WARIANTY. Możliwość używania przez interlokutorów tych samych słów, ale ewokowania przy tym różnych znaczeń – co jest istotą procesu komunikacji – wskazuje, że mówiąc używamy nie tylko języka przedmiotowego, lecz również

metajęzyka. Gdy na przykład powiemy „Lech Wałęsa jest zdrajcą” lub „Lech Wałęsa nie jest zdrajcą”, to możemy stwierdzić, że oba te sądy/zdania orzekają o pewnych właściwościach podmiotu, które są prawdziwe – ale ‘prawdziwe’ z pewnego punktu widzenia. Ów punkt widzenia wynika ze znaczenia, jakie dana reprezentacja (czyli tekst, a ściślej: kody uobecnione w tym tekście) proponuje przypisać nazwie własnej *Lech Wałęsa* i nazwie pospolitej *zdradca*. Konkretny tekst staje się zatem rękojmią i uzasadnieniem dla takiej a nie innej ‘definicji’ obu nazw. Każdy komunikat językowy, bez względu na to, czy ma on charakter *explicite* metajęzykowy, czy też nie, jest swego rodzaju polem bitewnym, na którym ścierają się ze sobą presja doświadczenia (język przedmiotowy) z presją języka (metajęzyk). Nie możemy więc mówić – no chyba, że umownie i na płaszczyźnie pewnej konwencji – o istnieniu jedyne go znaku *zdrada*, *kultura*, *patriotyzm*, *polskość*. Możemy co najwyżej mówić o wariantach tego znaku realizowanych w różnych wariantach języka ogólnego. Każdy komunikat to zatem ‘wyławianie’ pewnych cech semantycznych z abstrakcyjnej przestrzeni semantycznej znaków. Za każdym razem mówiąc o rzeczach zewnętrznych wobec języka definiujemy na własne potrzeby użyte przez nas znaki (prowadzimy tym samym do – użyjmy terminu Greimasa – ‘zmartwychwstania’ pewnych elementów ich treści), i z tego właśnie powodu te same słowa nie są – na pewnym poziomie semantycznym – tymi samymi słowami. Abstrakcyjnie są one nośnikami wszystkich możliwych wiązanych z nimi treści, ale konkretnie ewokują odmienne, czasem zupełnie wykluczające się, znaczenia. Oto nieuniknione, i polifoniczne w swojej istocie, brzemienie języka.

O znaczeniach słów, aktualizowanych właśnie w dyskursach, decydują kody kulturowe i ideologiczne nadbudowane nad kodem językowym. To one wyławiają z potencjalnej semantyki pewne cechy treści ulegające dalszej – uwarunkowanej kontekstem – aktualizacji.

(7) PRZESTRZEŃ ZNACZENIOWA ZNAKU. Znaczenie słów jest zatem obszarem dynamicznym. To konkretne dyskursy naświetlają pewne elementy treści i wikłają je w spójne dyskursy i narracje. W tym czy innym dyskursie znaki nie są już neutralnymi i abstrakcyjnymi przestrzeniami semantycznymi, lecz zostają doprecyzowane w taki sposób, aby dla tych a nie innych dyskursów móc pełnić rolę autoryzującą taki czy inny światopogląd. W ten z kolei sposób słowa i narracje włączają się w dialog na temat znaczeń i w dialog na temat kultury, dialog nigdy nie skończony, tak jak nieskończona jest semioza znaków.

Tłumaczenie wypowiedzi Georga Weidachera: Katarzyna Petruch

Konsultacja naukowa: Zofia Bilut-Homplewicz, Anna Hanus

Tłumaczenie wypowiedzi Ulli Fix: Anna Hanus

Opracowanie: Anna Hanus
